

Tomasz Ratajczak, *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne*, PWN, Warszawa 2019, 284 ss., [2] nlb, 6 il., bibl., ISBN 978-83-01-20504-1; idem, *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Bibliografia*, T. 1. A–K, T. 2. L–P, T. 3. R–Z, DiG, Warszawa 2018, 2020, T. 1 — 322 ss., T. 2 — 304 ss., T. 3 [w przygotowaniu], ISBN 978-83-286-0045-4, 978-83-286-0046-1, 978-83-286-0047-8

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.64.15>

Studium Tomasza Ratajczaka *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne* oraz towarzysząca mu *Bibliografia*, której dwa tomy już się ukazały, a trzeci jest w przygotowaniu, to ważne wydarzenie w badaniach nad pewnym typem druków przynależnych do religijnej literatury użytkowej<sup>1</sup>. Wiązać je można i trzeba z tym, że autor, nim przystąpił do rozważań teoretycznych, wpraw odnotował ponad 7100 pozycji bibliograficznych, z których wiele było nieznanymi Estreicherowi; zarazem ukazał, jak ważna jest to domena badań dziejów literatury polskiej.

Jednak nim przejdę do dalszych uwag — kilka spostrzeżeń na temat struktury obu studiów. *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne* składa się z czterech rozdziałów (rozdział 1. *Ramy definicyjne i historyczne*, który składa się z pięciu podrozdziałów; rozdział 2. *Nadawcy modlitewników w XIX wieku*, który składa się z trzech podrozdziałów; rozdział 3. *Cechy wydawnicze XIX-wiecznych modlitewników*, który składa się z ośmiu podrozdziałów; rozdział 4. *Drogi i sposoby dystrybucji modlitewników w XIX wieku. Użytkownicy*, który składa się z dwóch podrozdziałów), wprowadzenia, zakończenia, wybranej literatury oraz indeksów: osobowego i geograficznego, a także anglojęzycznego streszczenia. Natomiast *Bibliografia* jest zbudowana następująco: poza wykazem modlitewników w układzie alfabetycznym wydane tomy zawierają ponadto: metodę opracowania materiału (dobór materiałów oraz zasady ogólne opisu), wykaz najważniejszych skrótów oraz wykorzystaną literaturę. Opis składa się z następujących elementów: 1. nazwa autora, stanowiąca hasło opisu; 2. pełny tytuł dzieła, stanowiący hasło opisu w przypadku druków anonimowych; 3. określenie wydania; 4. wskazanie miejsca wydania; 5. oznaczenie nakładcy/wydawcy lub instytucji zasiłkującej bądź zlecającej wydanie; 6. wskazanie nazwy drukarza lub drukarni; 7. rok wydania; 8. format i paginacja; 9. dodatki graficzne i w przypadku druków z tak zwanym alfabetem gotyckim — krój czcionki; 10. informacja dotycząca ceny. Ponadto podane są też: informacje na temat wysokości nakładu, miejsca przechowywania oraz czy pozycja jest odnotowywana w bibliografiach (Estreicher lub inne bibliografie)<sup>2</sup>.

Tyle o stronie „formalnej” obu opracowań. Ważniejsza jest jednak odpowiedź na pytanie: po co badać modlitewniki, co to może nam, jako badaczom dziejów literatury polskiej, dać? Jak autor słusznie zauważa:

<sup>1</sup> Por. E. Jakiel, *Introdukcja do religijnej literatury użytkowej w Polsce XIX wieku (środowisko rzymskokatolickie)*, „Studia Gdańskie” 38, 2016, s. 99.

<sup>2</sup> Szczegółowe zasady, między innymi porządkowania opisów, podawania formatu itp., pomijam, por. T. Ratajczak, *Bibliografia...*, T. 1, s. 9; T. 2, s. 9. Tom trzeci zawiera indeksy.

[s]tosując kryterium odwołujące się do tradycji literackiej, możemy zatem wyróżnić: 1) modlitewniki zawierające treści kojarzone z literaturą wysoką bądź 2) modlitewniki wyróżniające się użytkowymi tekstami religijnymi wyrosłymi z pobożności (twórczości) ludowej<sup>3</sup>.

Już chociaż te przyczyny powodują, że obie prace, a szczególnie pierwsza z nich, muszą budzić nasze zainteresowanie. Tak zakrojonej pracy w dotychczasowych badaniach nie było, acz wielokrotnie zwracano uwagę na wagę takich badań<sup>4</sup>. We wprowadzeniu do studium bibliologicznego autor dokonuje przeglądu dotychczasowych badań<sup>5</sup> oraz określa własne cele badawcze i metody; podstawą jest oczywiście wspomniana bibliografia. Bez niej — co jest uwagą trywialną, ale konieczną — takie badanie miałyby jedynie charakter cząstkowego rozpoznania. Bibliografia pozwoliła autorowi na pełen opis oraz charakterystykę analizowanego materiału.

Ratajczak, poza sprawami „czysto technicznymi” opisu, miał do rozstrzygnięcia między innymi problem zasięgu terytorialnego badanego materiału. Objąć należało publikacje na historycznych i etnicznych terenach Polski, ale także druki ukazujące się choćby w Lipsku, Petersburgu czy Paryżu, które trafiały na rynek polski<sup>6</sup>. Tabele zamieszczone na s. 118–124 pokazują, że takich miejsc było na terenach polskich bez mała 100, a poza Polską — 26. Dotygam tej kwestii, bowiem pokazuje to z jednej strony szerokość rynku drukarskiego (dla terenów polskich), z drugiej — szerokość kontaktów międzynarodowych naszych rodaków w XIX wieku.

Te ramy historyczne (i geograficzne) powstawania zanalizowanych druków są ważne także dla uświadomienia sobie zasięgu i siły żywiołu polskiego w stuleciu, gdy państwa zaborcze raczej nie dążyły do podtrzymywania odrębności etnicznej naszych rodaków.

Kolejną kwestią, jakże ważką, jest próba opisu nadawców modlitewników<sup>7</sup>; chodzi przede wszystkim o autorów oraz tłumaczy. Poza kilkoma nazwiskami, takimi jak Józef Lompa, ks. Aleksander Jełowicki czy Anna Skimborowiczowa, większość, acz zidentyfikowana, to raczej twórcy *minorum gentium*, choć w tym wypadku niezwykle ważni, ich działalność miała bowiem dwojaki charakter: czysto religijny, ale i patriotyczny — podtrzymywanie polskości właśnie poprzez język<sup>8</sup>.

Niezwykłym cennym fragmentem tej części studium jest także odnotowanie drukarzy i wydawców oraz... cenzorów (dwojakich — państwowych i religijnych)<sup>9</sup>. Tu warto

<sup>3</sup> T. Ratajczak, *Polskie modlitewniki...*, s. 93.

<sup>4</sup> Jak sądzę, nieco zbliżone ambicje ma praca wydana pod redakcją Iwony Dackiej-Górzyńskiej i Joanny Partyki *Kalendarze staropolskie* (Warszawa 2013); szczególnie por. M. Janik, *Kalendarzografia polska od XVI do XVIII wieku. Próba typologii*, ibidem, s. 9–51; sądzę, iż jest to wstęp do badań bibliograficznych; por. także A. Arendt, *Archeologia zatroskana. Staropolskie kalendarze w działaniu*, Warszawa 2019, szczególnie rozdziały 2–4, s. 43–280.

<sup>5</sup> Por. T. Ratajczak, *Polskie modlitewniki...*, s. 7 n.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 103–127 (*Geografia i dynamika produkcji modlitewników w XIX wieku*).

<sup>7</sup> Ibidem, s. 141–169 (Rozdział 2. *Nadawcy modlitewników w XIX wieku*).

<sup>8</sup> Ibidem, s. 18: „[p]rzejmowały funkcje [...] nieformalnych elementarzy [...]”.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 166–167.

podkreślić, że rola tych drugich jest godna odnotowania nie tylko jako osób pilnujących ortodoksji, lecz także i jako... autorów tekstów religijnych<sup>10</sup>.

Jak zatem widać, badanie tak pozornie marginalnych wytworów literatury użytkowej wiele mówi o życiu intelektualnym w wieku XIX i o jego dość złożonej strukturze.

Jednak niejako trzonem studium jest rozdział trzeci (*Cechy wydawnicze XIX-wiecznych modlitewników*)<sup>11</sup>, w którym to autor dokonuje opisu badanych przez siebie przedmiotów (tak trzeba je określić). Ratajczak wyróżnia następujące elementy opisu:

- I. formy tytułatury i aparatu orientacji wewnętrznej,
- II. określenie autorstwa i współtwórców,
- III. określenie wydawców (nakładców) i drukarzy,
- IV. inne elementy karty tytułowej (chodzi o fragmenty modlitw, sentencje, motta o proveniencji biblijnej, także informacje o kolejnym wydaniu oraz o cenie)<sup>12</sup>,
- V. znaki cenzury<sup>13</sup> i polecenia,
- VI. teksty wprowadzające,
- VII. ilustracje i zdobnictwo,
- VIII. papier i oprawy.

Właśnie zbadanie wymienionych elementów pozwala na postawienie kilku hipotez badawczych, które zostały przedstawione w następnym rozdziale, szczególnie w jego części poświęconej próbie charakterystyki środowiska użytkowników. Od razu dodam, że chętnie widziałbym tu próbę pełniejszego opisu proveniencji, co dałoby orientację w tej grupie użytkowników<sup>14</sup>. Podana charakterystyka jest dość ogólna; zarazem pokazuje jednak, jak szeroki był zasięg tego typu literatury użytkowej (pomijam aspekt religijny) i jakie znaczenie miała w podtrzymywaniu języka narodowego.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 171–219.

<sup>12</sup> Autor podkreśla też znaczenie informacji zawartych na czwartej stronie okładki i na stronie redakcyjnej, por. ibidem, s. 194–198. Zwraca też uwagę na umieszczenie w modlitewnikach brackich formularzy do wypełnienia przez użytkownika: w *Biblii* (Lipsk, 1898), która jest w moim posiadaniu, są wolne karty, na których, w gotowych rubrykach, można wpisać najważniejsze wydarzenia rodzinne — śluby, narodziny dzieci, śmierć członków rodziny.

<sup>13</sup> W *Biblii* wymienionej w poprzednim przypisie, mimo iż drukowanej w Lipsku, jest też zezwolenie cenzury carskiej! Wskazuje to, iż jeśli druk miał być dystrybuowany na terenie przykład Królestwa Polskiego, takowe zezwolenie, niezależnie do miejsca druku, musiał mieć.

<sup>14</sup> W omawianym tomie, między innymi na s. 237, autor pisze: „Wśród inteligencji byli to ludzie związani ze szkolnictwem (np. gimnazjalnym i akademickim), administracją, wolnymi zawodami i niższym duchowieństwem, zaś wśród ludu — ludność wiejska. Ponadto skład publiczności czytelniczej współtworzyli ubodzy mieszkańcy miast i miasteczek, czeladnicy, służba domowa oraz rzemieślnicy. Mieszczanie (np. kupiectwo, przedstawiciele drobnego przemysłu), inteligencja (m.in. inteligencja urzędnicza, ludzie świata prawniczego i medycznego) oraz ziemianie zaopatrywali się przede wszystkim w luksusowo wydane książki do nabożeństwa, zaś potrzeby inteligencji wiejskiej (np. nauczycieli szkółek trywialnych czy ludowych), chłopów, służby domowej, robotników, subiektów i czeladzi rzemieślniczej w pierwszej kolejności zaspokajały druki ulotne oraz skromne wydania religijnych broszur i książek”.

Ta ostatnia kwestia nie była bez znaczenia, albowiem — co zaskakuje — dla państw zaborczych szybkie osiągnięcie procesów germanizacji bądź rusyfikacji byłoby proste dzięki pełnemu zakazowi druku i kolportowania tego typu literatury. A przecież nawet na terenach Prus król Fryderyk Wilhelm I podpisał przywilej dla Hartunga na druk w języku polskim nie tylko Biblii, ale i kancjonału czy książek do nabożeństwa. Co ważniejsze, wydał go także w języku niemieckim, co oczywiste, oraz w języku polskim — o czym warto pamiętać<sup>15</sup>.

Wspominam o tej kwestii, ponieważ omawiana praca przynosi jeszcze jedną bardzo ważną informację; mianowicie stara się oszacować wysokość nakładów<sup>16</sup>. Jest to niezwykle kłopotliwe — z różnych powodów; jednak jeśli zgodzimy się z bardzo ostrożnymi rachunkami autora, okaże się, że ta literatura docierała do 35% ludności (około 7 milionów osób) zamieszkującej ziemi dawnej Polski. Omawiane studium wyjaśnia — w jakiejś mierze — fenomen zachowania polskości mimo intensywnych prób wynaradawiania podejmowanych głównie w zaborach pruskim i rosyjskim. Dlatego tak ważnym składnikiem zarówno modlitewników, jak i śpiewników były dawne teksty; kwestię tę Ratajczak wyraźnie podkreśla. Jednak bez szerszych badań elit, które tworzyły od XVI wieku choćby środowisko autorów, tłumaczy i redaktorów kancjonałów, śpiewników katolickich, wciąż będziemy powtarzać te same nazwiska.

Jak zwracałem uwagę na początku niniejszych rozważań, choć kwestia związków modlitewników z literaturą wysoką nie budzi, do pewnego stopnia, wątpliwości, to już problem tekstów związanych z pobożnością czy wręcz twórczością ludową nabiera sporego znaczenia<sup>17</sup>. Zdaję sobie sprawę z trudności, jakie stają przed badaczem, który będzie próbował to zagadnienie choćby tylko opisać. Jak sądzę, trudności związane są z brakiem pełniejszych badań w tym zakresie — na co zwracaliśmy z Władysławem Chojnackim parokrotnie uwagę. Powracam do tej kwestii, albowiem w ogóle badanie twórczości ludowej, szczególnie w tym zakresie, może sprawiać wiele kłopotów. Pomijam pełniejsze omawianie tej kwestii, ponieważ nie należy ona do tematyki badań Ratajczaka, ale jest wskazaniem — kolejnym — konieczności podjęcia takich rozważań. Omawiane książki zwracają uwagę na kolejne, jakże ważne, pole poszukiwań, które połączyłoby filologię i etnografię (że o muzykologii nie wspomnę); może jest jeszcze czas na takie ustalenia.

Zarówno *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne*, jak i towarzysząca mu *Bibliografia* to dzieła ważkie, mimo że ich lektura, poza kręgiem filologów i bibliologów, może być lekko nużąca. Jednak oba wydawnictwa zdecydowanie poszerzają naszą wiedzę o kulturze czytelniczej w XIX wieku; dobrze też uświadamiają, jak potężna siła i kulturotwórcza, i przede wszystkim podtrzymująca polskość, tkwi w użytkowej literaturze religijnej. Pochopnie możemy uznać ją (i często to czynimy) za literaturę *minorum gentium*; tymczasem ma ogromną moc — o czym przekonuje dawna,

<sup>15</sup> Por. *Nowo wydany kancjonał...*, red. wyd. J. Waziański, Hartung, [red. II], H. Hartung, Królewiec 1744; także W. Chojnacki, *Jerzego Waziańskiego kancjonał mazurski i jego poprzednicy*, [w:] *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*, T. 1, pod red. P. Buchwald-Pelcovej et al., Warszawa 1991, s. 233–250; J.Z. Lichański, *Kancjonał Jerzego Waziańskiego*, [w:] *Z badań nad dawną książką...*, T. 1, s. 251–267.

<sup>16</sup> T. Ratajczak, *Polskie modlitewniki...*, s. 241–243.

<sup>17</sup> Por. *ibidem*, s. 93, por. przyp. 15.

ale wciąż ważna uwaga Samuela Tschepiusa, jaką pomieścił w swoim wydaniu *Doskonalego kancjonalu pruskiego* (1732): *selekt pieśni najwyborniejszy*. Należy docenić trud, jaki włożył Tomasz Ratajczak w przygotowanie obu prac; śmiało można powiedzieć, iż *finis coronat opus*.

Jakub Z. Lichański

ORCID: 0000-0002-1943-5069

Warszawa

Joanna Partyka, *Między scientia curiosa a encyklopedią: europejskie konteksty dla staropolskich kompendiów wiedzy*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2019, 224 ss., il., ISBN 978-83-66076-54-9

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.64.16>

W ostatnich latach w naukowym postrzeganiu historii zaczęto odchodzić od tradycyjnego porządkowania i kategoryzowania wydarzeń, procesów, faktów według ściśle określonych i ograniczonych chronologicznie bądź przedmiotowo epok, zamiast tego preferując ogląd całościowy, pewnej ciągłości i ewolucji historycznej. Poszukuje się nowych, nieoczywistych perspektyw — życia codziennego, kobiecych, prywatnych, mniejszości etnicznych — danego zjawiska oraz przepływu idei między kolejnymi wiekami. Sporych osiągnięć udało się dokonać na tym polu w odniesieniu do czasów starożytnych, średniowiecznych i renesansowych oraz tych bliższych współczesności. Uporządkowanie zjawisk zachodzących na polu kultury i nauki baroku oraz epok z nim sąsiadujących wciąż jednak jest wyzwaniem. Ważnym wytworem tego okresu jest piśmiennictwo naukowe. Zgodnie z barokową konwencją odznacza się ono bogactwem i różnorodnością zarówno form, jak i treści. Dlatego też ważne jest, aby analizując szczegóły tego rodzaju piśmiennictwa, nie tracić z pola widzenia szerszej perspektywy jego funkcjonowania. Takie właśnie podejście badawcze — łączące epoki, szukające nietypowych wzorów, zachowujące szeroką perspektywę, szanujące szczegóły — przyjęła Joanna Partyka w swojej rozprawie poświęconej barokowym kompendiom wiedzy.

Joanna Partyka od wielu lat związana jest z Instytutem Badań Literackich PAN. Pracuje obecnie w Pracowni Literatury Renesansu i Baroku. Występowała w charakterze eksperta historii kultury XVI i XVII wieku oraz w odniesieniu do literatury staropolskiej i hiszpańskiej złotego wieku. Specjalizuje się w badaniach komparatystycznych, a przedmiotem jej zainteresowania naukowego są: teksty paraliterackie, takie jak księgi penitencjarne, teksty encyklopedyczne, dzienniki, traktaty pedagogiczne, sylwy, kalendarze, jak również twórczość literacka i naukowa kobiet w XVI i XVII wieku, przede wszystkim w Polsce i w krajach iberyjskich. Rozeznanie w tej tematyce odzwierciedla bogaty dorobek piśmienniczy, który badaczka zaczęła tworzyć już w 1995 roku i który zawiera dwie publikacje samoistne<sup>1</sup>, przekłady dzieł pisarzy hiszpańskojęzycznych (Jorge

<sup>1</sup> J. Partyka, *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa 1995; eadem, „Żona wyćwiczona”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*, Warszawa 2004.